

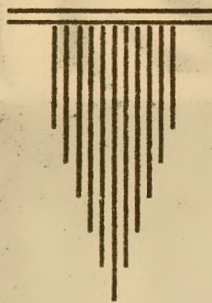
GOŚC NIEDZIELNY



W TOBIE, O PANIE, CAŁA UFNOŚĆ MOJA!



Po lewej:
Przy ostatnim trzęsieniu
ziemi w Indiach akcję ra-
towniczą prowadzili i mi-
sjonarze.



Po prawej:
W mieście Oosterhout w
Holandji swoisty urok
wzbudza piękny kościół
z niedokończoną wieżą.



Siostra zakonu misyjnego konno odwiedza powierzone jej opiece wsie murzyńskie
w Nowej Kaledonii (Oceanja).



J. E. ks. bisk. Karol Radoński z Włocławka obchodził
14 lutego jubileusz 25-letnia święceń kapłańskich.



Kongregacja Marianna Fanien w Goduli odegrała dnia 2 lutego podczas
akademii papieskiej dramat religijny p. t. „Dla Chrystusa”.



Sztuka „Wesele Cieszyńskie” Walentego Krzyszcza, odegrana z powodzeniem
przez S. M. P. Świętoszówka-Biery pod reżyserją kier. Adamczyka.

Czwarta Niedziela Postu

Lekcja z listu św. Pawła do Galatjan (4, 22—31).

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, narodził się według ciała, ten zaś z wolnej, wskutek obietnicy. To powiedziano obrazowo: albowiem owe niewiasty oznaczają dwa przymierza. Jedno z góry Synaju, rodzące w niewoli i takim jest Agar — Agar bowiem oznacza górę Synaj w Arabji, — która odpowiada teraźniejszemu Jeruzalem, będącemu w niewoli z synami swymi. Ale Jeruzalem górne wolne jest — ono jest matką naszą. Albowiem napisano: „Wesel się niepłodna, która nie rodzi się, raduj się i wykrzykuj, która nie znasz boleści rodzenia; bo daleko więcej dzieci ma opuszczona, niż ta, co ma męża“ (Izaj. 54, 1). My tedy, bracia, podobnie jak Izaak, jesteśmy synami obietnicy. Lecz jak wówczas ten, co się narodził według ciała, prześladował urodzonego według ducha, tak i obecnie. Lecz co mówi Pismo? „Wydał niewolnicę i syna jej; albowiem syn niewolnicy nie będzie dziedzicem wraz z synem wolnej“ (I. Mojż. 21, 10). A przeto, bracia! nie jesteśmy synami niewolnicy, lecz wolnej; tą wolnością obdarzył nas Chrystus.

Ewangelia świętego Jana (6, 1—15).

W on czas przeprawił się Jezus na drugi brzeg morza Galilejskiego, to jest Tyberjadzkiego. I szła za

Nim rzesza wielka, gdyż widzieli cuda, które działał nad tymi, co byli niemocą złożeni. Jezus zaś wstąpił na górę i tam usiadł z uczniami Swoimi. Nadchodziła właśnie Pascha, uroczystość żydowska.

A gdy Jezus podniósł oczy i ujrzał, iż rzesza bardzo wielka ku Niemu nadciąga, rzecze do Filipa: „Skąd zakupimy chleba, by ci posilić się mogli?“ To zaś mówił, by go wystawić na próbę; sam bowiem wiedział, co miał uczynić. Filip Mu odrzekł: „Za dwadzieścia denarów nie starczy dla nich chleba, by każdy z nich choć trochę otrzymał.“ Odzywa się doń Andrzej, jeden z uczniów Jego, brat Szymona Piotra: „Jest tu jedno pachole, które ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to znaczy na tylu?“ Jezus jednak rzekł: „Każcie ludziom usiąść.“ — Na miejscu zaś owem było dużo trawy; — porozsiadali się więc mężczyźni, a złożyłwszy dzięki, rozdał siedzącym: podobnież i z ryb, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzecze do uczniów Swych: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nie zginęły.“ Zbrali przeto, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów ułomkami, które pozostały po tych, co jedli. A ludzie owi, co patrzyli na cud, który Jezus zdziałał, mówili: „Ten jest naprawdę Prorokiem, który ma przyjść na świat.“ Jezus tedy, wiedząc, że mieli zamiar przyjść, by porwać Go i okrzyknąć królem, usunął się znowu na górę sam jeden.

Ojciec św. o zadaniach Akcji Katolickiej w dobie dzisiejszej

Niedawno Ojciec św. wystosował do kardynała Emanuela Gonçalves Cerejeira, patriarchy Lizbony, obszerny list w sprawie Akcji katolickiej. Nowy ten, pierwszorzędnego znaczenia dokument historyczny w sposób dobitny wskazuje najważniejsze obowiązki katolików w chwili obecnej i dlatego należy nieco bliżej z nim zapoznać się.

Do współudziału w szczytnej pracy Akcji katolickiej zasadniczo powołani są wszyscy katolicy, wszyscy oni bowiem, otrzymując Chrzest św. i Bierzmowanie, stają się żołnierzami Chrystusa i Jego apostołami. Ponieważ jednak do tak wielkiego dzieła jak rechryzjanizacja społeczeństwa, której wpływ dobroczynny odbija się również na doczesnej szczęśliwości poszczególnych ludzi i całych narodów, potrzeba odpowiedniego przygotowania, nie mogą o tem zapominać członkowie Akcji katolickiej, a przede wszystkim jej asystenci kościelni, że **nie ilość lecz jakość członków** najważniejszą odgrywa rolę. Skoro należycie przygotowani żołnierze Chrystusowi rozpoczną chryzjanizację życia w różnych środowiskach społecznych, łatwiej tą akcją będzie zainteresować masy i dla niej je pozyskać. Tej akcji nie należy jednak utożsamiać z akcją polityczną.

„Rozumie się“, czytamy we wspomnianym liście, „że Akcja katolicka, podobnie jak Kościół, którego jest bezpośrednią współpracowniczką, ma na widoku nie cel materialny lecz cel duchowy. Z tego też względu, tak samo jak kierujący nią Kościół, który stoi ponad i poza partjami politycznymi, nie może Akcja katolicka z natury rzeczy osłaniać sobą interesów poszczególnych grup, lecz **zmierza do uzyskania dla dusz dobra istotnego, szerzy królestwo Chrystusowe wśród jednostek, rodzin i społeczeństw,**

oraz łączy pod swemi pokojowymi sztandarami, w doskonałej i zdyscyplinowanej harmonii, tych wszystkich wiernych, którzy pragną współdziałać w świętej i doniosłej pracy apostolskiej.“ Nie oznacza to bynajmniej, by katolicy nie mogli brać udziału w organizacjach o charakterze politycznym, o ile programy tych organizacji i działalność przedstawiają dostateczną gwarancję uszanowania praw boskich i dobra dusz. „Akcja katolicka“, pisze dalej Ojciec św., „choć nie jest działalnością polityczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, ma przygotowywać obywateli do uprawiania polityki dobrej, racjonalnej przede wszystkim zasadami chrześcijańskimi, jedynymi, jakie mogą narodem zapewnić pomyślność i pokój...“

Przystępując do omawiania poszczególnych dziedzin działalności Akcji Katolickiej, Pius XI szczególnej uwadze poleca **pomoc warstwom robotniczym**: „Pomoc nie tylko duchową, którą zawsze na pierwszym stawiać musimy miejscu,“ brzmią słowa listu, „ale także **materiałna** przy pomocy tych instytucyj, których specjalnem zadaniem jest realizacja zasad sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia ewangelicznego.“ Tego rodzaju organizacje pomocy, choć słusznie mnożą się w latach ostatnich, nie zawsze owocne dają rezultaty, a dzieje się to dlatego, że nie ożywia ich duch szczerze katolicki i nie idą za wskazaniami dawanymi przez Namiestnika Chrystusowego, jak niedawno w encyklice „Quadragesimo anno“, która, jak pisze Papież, „ku Naszemu zadowoleniu przyjęta została jako drogowskaz nie tylko przez Akcję katolicką w różnych krajach, ale także przez mężów stanu.“

Ponieważ nieznanomość zasad Wiary zbyt często jest przyczyną, że masy stają się łupem zręcznych

lecz przewrotnych agitatorów, **jednym więc z naczelných zadań Akcji katolickiej jest szerzenie zasad nauki katolickiej zarówno wśród młodzieży, jak i nie-uświadomionych osób dorosłych.** Obowiązek katechizacji rozciąga zatem Pius XI obok kapłanów także i na świeckich pod naczelną dyrektywą biskupów i ich reprezentantów.

Omawiając dalej środki, przy pomocy których katechizację taką należy prowadzić, Ojciec św. wskazuje: studjowanie encyklik i innych dokumentów papieskich, zwłaszcza encykliki „Quadragesimo anno”, pogłębianie chrześcijańskiej wiedzy religijnej, jak najszersze rozpowszechnienie dobrej prasy, wreszcie, i nadewszystko głoszenie niezwykle owocnej w skutkach ścisłej jedności społecznej.

O prasie czytamy w liście uwagi następujące: „Inną działalnością, którą Akcja katolicka w tym kraju — a także we wszystkich innych — winna otoczyć pieczę szczególną, jest działalność w kierunku utworzenia i obrony dobrej prasy, zwłaszcza codziennej, działalność, która, jeśli szeroko będzie przeprowadzona, niezwykle owocne wyda rezultaty. Za dobrą uważamy tę prasę, która nietylko nie ogłasza nic takiego, co przeczy prawom i zasadom moralności, ale tę, która tych zasad i praw jest **głosicielką.** Zbęd-nem byłoby wskazywać doniosłą wartość wychowawczą takiej prasy, skoro wskazuje na nią doświadczenie codzienne, jak, z drugiej strony, niesłychane zło, siane zwłaszcza wśród młodzieży, wskazuje prasa zła, częstokroć bardziej rozpowszechniona niż prasa dobra, potwierdzając w ten sposób słowa Chrystusa: „Fili huius saeculi prudentiores filiis lucis in generatione sua sunt” (synowie tego świata roztrośniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości — Łuk. 16, 8).

A zatem prasie szkodliwej stanowczo przeciwstawić trzeba prasę dobrą, stosując starożytną zasadę: „*contraria contrariis curantur*”. Wyrażamy przeto życzenie, by Akcja katolicka, ogniskując i porządkując szlachetne wysiłki wszystkich wiernych, potrafiła osiągnąć to, że dobra prasa w tym kraju wzmocni się i pomnoży tak, jak tego wymaga konieczność, a nadewszystko, że do rodzin chrześcijańskich wejdzie dziennik, który stanie się echem nauk Kościoła, a w ten sposób jego cennym pomocnikiem.”

Aby to nastąpiło, potrzeba jedności, podporządkowania interesów osobistych i regionalnych interesom ogólnym, potrzeba pewnych poświęceń.

„**Zgodność zamierzeń i zjednoczenie wysiłków**”, mówi list Ojca św., „**jest warunkiem nieodzownym do dobrego wyniku wszelkich poczynań Akcji katolickiej i samego Kościoła.** Czyż to nie było życzeniem Pana naszego i jakby testamentem, gdy mówił do Swych uczniów: „*ut sint unum*” (aby byli jedno — Jan 17, 22)? Czynimy więc swą powinność głosząc życzenie boskiego Odkupiciela, by w tym narodzie, zarówno kapłani jak i wierni, zapomnieli wszyscy o sprawach wszelkich, mogących dzielić ich w rzeczach czysto doczesnych, a zjednoczyli się jak jeden mąż w tem wszystkim, co przyczynia się do chwały Boga i zbawienia dusz.”

Dla żołnierza Chrystusowego, nigdy bardziej niż dzisiaj, chwila nie jest wskazaną na odpoczynek, w zamęcie poglądów niepokojących umysły, w ciągłej obawie wojny lub walki domowej, wśród trosk i cierpień rosnących wraz z przedłużającym się kryzysem, szczególnie potrzeba łaski jasnego umysłu. Jeśli sytuacja jest ciężka a praca trudna, tembardziej błogosławionem i obfitem będzie owocobranie.

Ludwika de Mariillac, najnowsza święta

Bazylika świętego Piotra w Rzymie jest dzisiaj, 11 marca br., widownią wielkiej i radosnej uroczystości. Ludwika de Mariillac (czyt. Marijak) w godzinach przedpołudniowych będzie święta ogłoszona przez usta Ojca św. Piusa XI. Jest to triumf nietylko dla niej samej i założonego przez nią zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, lecz jest to dzień chwały dla miłosierdzia chrześcijańskiego wogóle, którego ona jest tak wielką przedstawicielką.

Ludwika de Mariillac pochodziła z francuskiej arystokracji. W młodych latach wyszła zamaż i miała syna, którego wychowywała na wzorowego katolika i który później stał się radcą królewskim przy mennicy.

Mając 35 lat, Ludwika owdowiała. Była wierna małżonka i szczerze opłakiwała śmierć męża. Próżnie, powstała przez śmierć małżonka w jej życiu, wypełnił Pan Bóg najwznioślejszem powołaniem. Zrządzeniem Opatrzności Ludwika poznała św. Wincentego à Paulo, który naprowadził ją na myśl wyłącznego oddania się służbie najuboższych. Z jego namowy i pod jego kierownictwem zaczęła wizytować bractwa miłosierdzia, założone przez św. Wincentego. Potrafiła to zadanie spełniać z takim wdziękiem i z takim poświęceniem, że po jej odejściu stowarzyszenia były jakby odrodzone na duchu. Sam widok tej wielkiej pani, noszącej się tak skromnie i świadczącej tyle czynnego współczucia ubogim i opuszczonym, wzbudzał w tych, z którymi się stykała, zapal Boży. W jednej z miejscowości takie czyniła wrażenie na ludności, że mężczyźni, bardzo zaniedbani pod względem religijnym, zanętywali, czy ona czasem nie słucha spowiedzi, bo do niej mieliby bezwzględne zaufanie.

Nie wahała się św. Ludwika przed żadną ofiarą, nawet od pielęgnacji zapowietrzonych nie uchyłała się, gotowa do poniesienia śmierci w służbie bliźnich. Nie było dziedzin chrześcijańskiego miłosierdzia, w której ona i siostry jej, które około siebie gromadziła i ślubami wiazała, nie byłyby pracowały. Powstawały więc szkoły, szpitale, domy dla podrzutków; nawet galernikami, to jest skazanymi na ciężkie roboty zbrodniarzami, opiekowały się siostry św. Ludwiki de Mariillac.

Gdy rozniósł się wieść o nowem zgromadzeniu i dzielnej jego założycielce, wszędzie zaproszono siostry miłosierdzia. Do Polski dostały się one przez królowe Marię Ludwikę, która miała we Francji sposobność oglądać ich błogą działalność.

Cnotami, któremi najbardziej odznaczała się św. Ludwika, były wiara, miłość i męstwo. Była ona podobna do owej „nie-

wiasty mężnej”, o której mówi Stary Testament. Nie wzdygała się przed żadnem poświęceniem, o ile przez nie mogła pomóc bliźniemu i Jezusowi okazać swą miłość. Mężnie walczyła, mężnie też życie swoje zakończyła. Leżąc na łożu śmierci, kazała prosić św. Wincentego, który wówczas również był złożony chorobą, by jej przesłał słówko pociechy. Św. Wincenty kazał jej powiedzieć: — Idź mężnie naprzód, pójdę wkrótce do nieba za tobą.

Dzień dzisiejszy, przygotowany licznemi cudami, zdziałanemi za jej pośrednictwem, dowodzi jasno całemu światu, że Bóg przyjął ofiarę życia tej mężnej niewiasty i że przyjął ją do przybytków niebieskich, gdzie jest patronką wszystkich ubogich i cierpiących.

„Dzień pokutny” w praktyce

Na zew Arcypasterza nasze parafie dzielnie ruszyły do akcji pokutniczej. Z nadesłanych nam o odbytych „dniu” sprawozdań odczuć można gorący zapal i oddanie się prawie jak u dorosłych, tak nawet i u dzieci.

Utworzyły się komitety i sekcje, jak np. sekcje dla rozpoznania ulotek od domu do domu; sekcje apostołskie dla odwiedzenia niepraktykujących katolików i do nakłonienia ich do spowiedzi wielkanocnej, sekcje dla zbiórki ofiar itp. (Łagiewniki). Udział wiernych w nabożeństwach jest większy niż zwykle. Droga Krzyżowa od rana do wieczora bywa obchodzona. Rozdziela się tysiące Komunii św., przyjmowanych i ofiarowanych w intencji pokuty i prześlągnięcia. W Szopienicach przystąpiło 6000 osób (na 22.000 mieszkańców) do Komunii św.; w Rybniku jeszcze więcej, bo 10.000 na 24.000 mieszkańców. Oto radosne owoce, jakie spostrzega się po parafjach.

Oby tak dalej i wszędzie było!

Niech ulotki znajdą drogę do każdej rodziny, niech ofiary sypią się na biednych, na rekolekcje dla bezrobotnych, niech spowiednice będą obleżone, niech nabożeństwa będą pilnie uczęszczane, niech przedewszystkiem Chrystus, ułajony w Najświętszym Sakramencie, zagości w każdym sercu — oto czyni i obowiązk, od których nie uchylił się żaden prawy katolik.

Czy go znasz?

Z bladą cerą, z zapadniętymi oczami, złamany idzie przez ulicę. Nie odwracaj oczu od niego. Patrz, jak wygląda
twój brat bez pracy, bez chleba.

Ubranie

jego liche, czasem tak liche, że się wstydzi wyjść w niem na ulicę pomiędzy ludzi, — a może i ostatnie; — gdy je zedrze, w czym chodzić będzie?

Obuwie

podziurawione, a może już palce wyglądają z niego.

Bielizna

brudna, podarta, bo nie może jej inną zastąpić, a przeważnie wcale jej nie ma. Żołądek kurczy się od głodu. **Twarz wynędzniała.** Oczy chciwie wpatrują się w okna składów żywnościowych.

To jest bieda ciała — a cóż cierpi dusza?

Przepaść

dzieli go od tych, którzy mogą jeszcze pracować i jeść własną ręką zarobiony chleb. Jest osamotniony.

Rodzina w nędzy.

W domu żona robi wyrzuty, że nie ma co jeść, dzieci głodne proszą o chleb, gospodarz żąda komornego — a on bezradnie na to wszystko patrzy.

Radość życia.

szczęście wewnętrzne sa mu obce. Nędza zabiła w nim wszelkie uczucie radości. Znana jest mu tylko zazdrość i nienawiść, pod której wpływem on sam najwięcej cierpi.

A jednak i on był kiedyś szczęśliwy.

I jemu był dał los siłę do walki o byt i egzystencję, dał zdrowie, dał mu chęć do pracy, dał ręce do pracy. Okropny los odebrał mu to wszystko, zdruzgotał jego szczęście, zabrał mu radość.

Pozbawiony pracy i zarobku

popada w coraz większą ruinę i nie on sam, ale cała jego rodzina, jego dzieci, przyszłe jego pokolenia.

Czy teraz dziwisz się jeszcze, gdy nędzny i głodny zaciska pięści i miota najokropniejsze klątwy na „całe te porządki“, na wszystko i wszystkich, gdy widzi „nadmiar zboża, nadmiar węgla, żelaza i wszelkich produktów ziemi — bogactwa, któremi nasycićby można całą ludzkość“ (List pasterski), a on musi cierpieć — głód i zimno?

|| „Bóg jest winien!“
|| „Kościół winien!“
|| „Duchowieństwo winno!“

szepcą mu szatan i jego pomocnicy w ludzkiej postaci.

Nie Bóg jest winien temu,

ale szatan i wszyscy ci, co burzą prawo Boże.

Winni są ci, co burzą przykazania,
co nie uznają sprawiedliwości,
co szerzą nienawiść, zamiast miłości,
co zło szerzą, zamiast dobra.

Szatana i jego pomocników oskarżaj!

Pamiętaj! Djabł i jego pachołki Ci nie pomogą. A Bóg również Cię opuści, jeżeli bunt przeciw Niemu podniesiesz

wtedy twój koniec.

Ale czyż nam wolno patrzeć obojętnie na nędzę braci naszych?

Trzeba im pomóc — trzeba koniecznie!

Chrystus — Bóg powiada: „Idź, precz przekłety. Byłem głodny, a nie nakarmiłeś mnie, byłem nagi, a...”

„Wśród uczynków pokutnych, woła do nas Biskup w liście pasterskim, na pierwszym miejscu niechaj stanie post dobrowolny. Nałóżmy sobie umartwienia, odmawiając sobie jedzenia, napoju, czy palenia, a kwotę, którą tym sposobem zaoszczędzimy, składajcie gorliwie u stóp ołtarza na ręce waszych duszpasterzy. Cokolwiek zaoszczędzicie tym sposobem, będzie ofiara Was zamożniejszych dla najuboższych”, a więc:

policz sobie dokładnie:

Ile wypalisz papierosów miesięcznie?
Ile wypijesz piwa, wina, wódki, alkoholu?
Ile zjadasz cukierków?
Ile jesz za dużo, za drogo?
Ile wydajesz na rzeczy niepotrzebne?
Ile dzieci twoje wydają na rzeczy zbyteczne?
Co kosztuje cię bilet do kina?

Daj połowę tego na głodnego.

To jest twój obowiązek.

Jaki z tego wynik? Ile przez to nędzy uśmierzysz?

Ile łez otrzesz?

Ile bliźnich podniesiesz na duchu?

Staniesz się prawdziwym bratem. Głodny w tobie będzie widział swego przyjaciela.

Nie będzie tyle nienawiści.

Nie będzie tak zawziętej walki klas.

Uto złagodzenie skutków kryzysu i droga do rozwiązania kwestji społecznej na podstawie nauki Chrystusa, Brata naszego, który tak samo postąpił.

Czy nie chcesz iść śladem Chrystusa?

Nie byłbyś godzien nazwiska chrześcijanina.

Dziennie składaj tyle ile zaoszczędzisz, ile odejmiesz sobie od ust, 1 grosz, 2 grosze, 5 groszy i więcej, i złóż to w ofierze przed ołtarzem Boga Najwyższego.

Dasz — czy nie dasz?

Kto o bliźnim zapomina, nie jest katolikiem, gdyż nie szanuje przykazania Chrystusowego.

Kto o bliźnim zapomina, nie jest człowiekiem, gdyż w sercu jego niema szlachetnego współczucia.

Kto o bliźnim zapomina, jest Kainem, który powiedział: „Czyż jestem stróżem brata swego”?

A więc jeszcze raz:

Dasz — czy nie dasz?

Przeczytaj, wytnij, — i daj dalej. Ulotka musi dotrzeć do wszystkich rodzin. W urzędzie parafialnym jest ich jeszcze więcej; pomagaj je rozdzielać — a będziesz apostołem. — (Za tydzień nowa ulotka.)

Czytelnicy Gościa Niedzielnego odpowiadają na ankietę

Wara od Świętości naszych!

1. Z pytania pierwszego wynika, że niektóre jednostki i organizacje, toczone walkę z Kościołem, uważają tę walkę za „pracę państwowo-twórczą”. Zastanawiającego się nad tem zjawiskiem — znanem, zresztą, nietylko z łamów „Gościa Niedzielnego”, ale z bliskiej obserwacji — uderzać muszą dwie rzeczy: po pierwsze — fakt niesłychanego pomieszania pojęć o Kościele, Państwie i służeniu Państwu w umysłach owych jednostek, po drugie — niezrozumiała bierność czynników, powołanych do ukrócenia i niedopuszczania roboty szkodliwej dla Państwa i Narodu. Walka „niektórych” jednostek i organizacji (jeśli nawet „organizacji”, to już gorzej), o ile będzie nadal tolerowana, będzie nieszcześciem dla Państwa i Narodu; widzimy to na przykładach innych państw i narodów.

2. Stwierdziwszy szkodliwość walki z Kościołem w ogólności, nie trzeba chyba już dowodzić (drugie pytanie), że taka robota jest szczególnie szkodliwa dla państwowości na kresach, na naszym ukochanym i skolatanym walkami Śląsku. Ze stu procentową pewnością twierdzą że wspomniana walka przynosi tylko szkodę i to szkodę niepowetowaną idej państwowej na naszej ziemi. W grubym błędzie są ci, którzy mniemają, że przez drażnienie uczuć religijnych ludności śląskiej — po czemże jest ostatecznie ta prowokacyjna walka z „klerem” i Kościołem? — zespół bardziej i pręcej ziemię śląską z Państwem. Ja, oświadczenie, stawiam takich „twórców” państwowości narówni z odwiecznymi wrogami Polski.

3. Czem to wszystko tłumaczyć? — Jak już wyżej wspomniałem: mylnem pojmowaniem rzeczy wielkich i zasadniczych, pozatem poważnym brakiem kultury duchowej i wychowania. Stanowisko społeczeństwa wobec wrogów Kościoła na Śląsku — a nie „tylko” na Śląsku — powinno być jeano i jak najmocniej zdecydowane. Niech to społeczeństwo jednym potężnym głosem zakrzyknie: „Wara wam, bezbożnicy i obłudnicy, od świętości naszych!” Władze nasze zaś, które przecież są silne i zdecydowane, niechaj przyjrzą się bliżej tej szkodliwej robocie niektórych jednostek i organizacji, przyjrzą się tak, aby dostrzec cele i wynikające z ich realizacji następstwa i zastosować zawnazs środki naprawy — może rozpocząć od kursów uświadamiających, celem uzupełnienia braków wychowania i urobienia prawidłowych kategorii myślenia, o Kościele, Państwie i Narodzie i ich wzajemnym stosunku. Chodzi bowiem o rzeczy wielkie, święte, o prawdziwą twórczość, o dobro Państwa i szczęście Narodu. Stawki są zbyt wysokie, dalibóg, nie zaprzęcając ich tylko przy wspólnych wysiłkach w kierunku rozbudowy i umocnienia państwowości polskiej!

Państwowiec-Katolik.

Kościół katolicki — prawdziwa instytucja państwowo-twórcza.

1. Czy walka z Kościołem katol., prowadzona przez jednostki i organizacje w państwie polskim, jest państwowo-twórcza? Nie i stanowczo nie. Jest raczej zgubna i szkodliwa! Dlaczego? Bo bez Boga niema sprawiedliwości społecznej. Bez Boga będzie egoizm — bez wiary podłość — bez Kościoła katolickiego — pustka i rozpacz na ziemi.

Szlachetność, ofiarność, poświęcenie — to może najpotrzebniejsze dziś zalety obywatela, a te może posiadać tylko człowiek religijny.

Jednostka bez Boga to malkontent, skłonny do wszelkich podszeptów wywrotowych. A społeczeństwo złożone z takich jednostek bez Boga — to banda. Odebranie ludowi Wiary św. to stworzenie piekła na ziemi. A my chcemy mieć wolną, kochaną i wierzącą Polskę.

2. Walka z Kościołem szczególnie na Śląsku jest szkodliwa i wprost karygodna. Kościół katolicki na Śląsku, to regulator sumienia ludu, to podtrzymanie ducha polskości jak w niewoli tak i dziś. Kościół katol., to prawdziwa instytucja państwowo-twórcza!

Ci, co prowadzą walkę z Kościołem katolickim na Śląsku, to wrogowie Polski i Śląska!

3. Czem tłumaczyć walkę z Kościołem? Otóż, Kościół katolicki wysoko stoi, zatem ci, którzy nie mogą go pojąć i osiągnąć, są wściekli. Innym znów Kościół katolicki i jego zasady są niewygodne, np. sakrament małżeństwa i spowiedź św. i t. d. Znów inni nie mają odrobiny pojęcia o przeznaczeniu, zadaniach i roli odwiecznej Kościoła katolickiego. A jeszcze inni — to już nasienie piekła, gady i głupcy, co chcą się z Bogiem w dyskusję wdawać, lub Jemu drogi dyktować i krzyżować.

Walkę z tem trzeba prowadzić przez oświatę, przez rozwój wiedzy chrześcijańskiej, przez wszczepianie w szerokie masy zasad katolickich; przez wprowadzenie 10-rza Bożych przykazań do kodeksu państwowego; przez silną prasę katolicką, przez solidarność i odwagę katolików, przez miłosierdzie katolickie.

M. S. — górnik z Końlowic.

GOLGOTA

wielkie Misterjum religijne
w Teatrze Polskim w Katowcach
w dniach: 22 marca o godz. 19,30
24 marca o godz. 19,30
27 marca o godz. 19,30
28 marca o godz. 19,30
po cenach niższych: od 0,35 zł
do 3,59 zł. — Zniżki ważne!

Katolicy! Śpieszcie zobaczyć „Golgotę”!

LUDWIK ŁAKOMY.

Powieść.

Szlakiem Biedaczyny z Asyżu.

12)

(Ciąg dalszy).

Treść: Dr. Olbora jest astronomem, prezesem tajnego klubu „Czcieli słońca” i mistrzem wolnomularskim. Wodzi rej na rozpustnej zabawie w wspomnianym klubie, przewodniczy na zebraniu masonów, które zupełnie nie udaje się. Widzimy potem Olborę w Parku Kościuszki pod Katowicami, gdzie były uczeń Olbory, Radlicz, noszący teraz imię O. Andrzej, wygłasza płomienne kazania do nieprzejrzanych tłumów. Dr. Olbora postanawia zobaczyć się z O. Andrzejem i odwiedza go. Wywiązuje się interesująca rozmowa między pokornym mnichem i upartym bezbożnikiem o istnieniu Boga, o Kościele, o św. Franciszku z Asyżu, o nowoczesnych świętych.

— Czyżby? To w takim razie możnaby uczynić zarzut Sobieskiemu, poco chodził pod Wiedeń walczyć za nie polską sprawę. Ale nie odpowiem ci na to. Czyny to sama zakonniczka w jednym z listów: „I cóż znaczą te krzyki... posadzające misjonarzy o brak miłości ojczyzny, o marzycielstwo, potrzebę nowych wrażeń, o czem nasłuchałam się przed wyjazdem! Polskę kocham i modłę się za nią, ale ufam, że kości moje, tu złożone, więcej dla niej u Boga uproszą. Nie jestem jednostronną i wiem, trzeba niewiast polskich w kraju, ale ich dosyć będzie i wtedy, gdy jedna lub druga po-

święci się ofierze dla interesu wszechludzkiego Królestwa Bożego na ziemi. Mówię źle „w ofierze”, bo to wygląda na cierpienie. Pan Bóg żąda od nas tylko gotowości na zniesienie cierpienia, ale sama czułość około ran jest najpiękniejszą pracą, jaką kiedykolwiek napotkałam.” Nieco dalej ta zakonniczka opisuje te rany, straszliwe, przerażające...

W trakcie tej rozmowy Olbora czuł, że powinien jeszcze zapytać o coś ojca Andrzeja, a właściwie swego dawniejszego kolegę Radlicza. Ten jednak, jakby nie widząc wahania malującego się na obliczu astronoma, ciągnął:

— Więc widzisz... Tak wygląda życie całkowicie i do dna bezinteresowne, podyktowane czystą miłością człowieka do człowieka...

W tejże chwili z wieżyczki domostwa rozbimbała się sygnaturka. Zakonnik powstał żywo i z malującym się zakłopotaniem na twarzy rzekł:

— Pora mi na modlitwę... Gdybyś pragnął kiedykolwiek ze mną jeszcze pomówić, zawiadom mego przełożonego...

Olbora powstał. Dopiero teraz uświadomił sobie, że właściwie nie poruszył tej sprawy, z jaką tu przyszedł. Jakże! Pragnął zapytać, co Radlicz sądzi o niedalekiej przemianie słońca w gwiazdę „nową”, a miast tego wdał się w dyskusję, która zupełnie zachwiała

Kopnięcie... żaby

Podczas debaty w Senacie nad budżetem Ministerstwa Oświaty jeden z senatorów-katolików zapytał nowego ministra, p. Wacława Jędrzejewicza, jak Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza ustosunkować się do działalności „Legionu Młodych”, której szkodliwość i pożałowania godne zaślepienie były wykazane w „Liście pasterskim” Episkopatu Polskiego?

Niestety, nikt z Ministerstwa nie dał na to pytanie odpowiedzi, której tak bardzo oczekiwało społeczeństwo katolickie. Zato mało znany jeszcze p. senator Ehrenkreuz, należący, niestety, do obozu prorządowego, palnął, że w liście pasterskim widzi nieżyłowiwe ustosunkowanie się do „Legionu Młodych” i że oni, demokraci starego typu, rozumieją tę młodzież i nie lekała się listów pasterskich.

Dla ścisłości musimy dodać, że koledzy polityczni p. Ehrenkreuzu przyjęli to oświadczenie oklaskami.

W tych oklaskach my znowu chcemy widzieć „nieżyłowiwe ustosunkowanie się” klaskających z radości pp. senatorów do spraw katolickich i dlatego nie wydają się nam dziwnymi ich sympatie dla „Legionu Młodych”. Warto, żeby prawdziwi katolicy zapamiętali sobie te oklaski ludzi, którzy przy innej sposobności zechca może udawać „gorliwych katolików”.

Co zaś do p. Ehrenkreuz, to musi on snuć cierpieć na jakieś niedomaganie wzrokowe, gdyż w liście pasterskim Episkopatu widzi „nieżyłowiwe ustosunkowanie się” do „Legionu Młodych”, ale w wystąpieniach „Legionu” i w jego bredniach prasowych jakoś nie widzi nieżyłowości, a nawet nienawiści do Kościoła katolickiego.

„Legionowi Młodych” wolno ciskać na Kościół i duchowieństwo przeróżne najordynarniejsze oszczerstwa i obelgi, bo to postępowanie (bolszewicki!) — i to „demokraci starego typu” rozumieją i usprawiedliwiają; ale Episkopatowi „nie wolno” zwrócić uwagi w liście pasterskim — na hańbę i szkodliwość takiej roboty niedowarzonych głów, bo tego znowu ciż sami demokraci zrozumieć i ocenić nie umieją, albo raczej nie chcą, chociaż często gadają dobrych katolików.

Zdziczenie poglądów niektórych ludzi i ugrupowań w Polsce stało się coraz większe i tego raczej, a nie listów pasterskich, trzeba się obawiać, bo takie zdziczenie bywa w skutkach opłakane.



wszystkimi jego dotychczasowymi wierzeniami i całym światopoglądem.

— Widzę, że jestem tu zbyt czyny — szepnął z nieukrywanym żalem. — O pozwolenie jednak postaram się, bowiem nie powiedziałem ci właściwie tego, po com przyszedł.

Radlicz zmierzyl go oczyma i pokiwał głową. Skulił się z należną pokorą i zamamrotał:

— Co się odwlecze, to nie uciecze. — Wyciągnął namuloną dłoń do Olbory. — Żegnam cię, bracie. Niech Bóg da ci pokój!...

Oczy zwolna powlekaly się mgłą rozmarzenia i ekstazy. Spojrzał niemi w oblicze dawnego przyjaciela i wyrzekł:

— Zaiste. Niech Bóg da ci pokój, albowiem w tej chwili tobie go, przyjacielu, najwięcej potrzeba!...

Olbora nigdy nie czuł bardziej smutku tego rozstania. Jeszcze raz uściśnął dłoń zakonnika i powoli jał schodzić po stopniach werandy na ścieżkę.

Z nagle popłynął potok muzyki, zmieszany z wspólnym i uroczystym śpiewem:

„Niebiosa i ziemio, śpiewajcie hymn Panu naszemu, bo Pan nasz dał wam piękność i życie.

Śpiewajcie Mu ludy mnogie, okrywające ziemię, bo Chrystus Pan prowadzi was, ożywia i święte daje miłości rozkosze.

Pragniemy pouczyć p. sen. Ehrenkreuz, że listy pasterskie są wydawane nie po to, żeby się ich lekać, jak to on powiedział, lecz żeby wierni mogli dowiedzieć się z nich, co Kościół katolicki myśli o pewnych zjawiskach i powikłaniach społecznych, o palących zagadnieniach bieżących i jak się do nich należy ustosunkować.

P. sen. E. nie rozumie widocznie, że listy pasterskie nie są straszakiem, lecz nauką i przestrożą dawana wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba.

Dlatego, rzeczywiście, nie ma p. sen. E. co obawiać się listów pasterskich; słowa jednak jego, wypowiedziane w Senacie, przy wtórze oklasków innych „demokratów starej daty”, przypominają kopnięcie żaby, raczej humorystyczne, niż bolesne.

Cóż jeszcze powiedzieć p. sen. Ehrenkreuzowi? Chyba to, że listy pasterskie jak były i są, tak będą zawsze wydawane bez względu na to, kto i jak będzie klaskać i „kopać” w Senacie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Przetrwała one z pewnością znacznie dłużej, niż... tupet i „sława bojowa” panów Ehrenkreuzów i domorosty bolszewizm „Legionu Młodych”.

Aleksandrja — kolebka chrześcijaństwa na Wschodzie

(Patrz ilustr.).

Aleksandrja, główny port Egiptu, została założona około 333 r. przed Nar. Chr. przez Aleksandra Wielkiego, króla Macedonii. Po śmierci jego, jako stolica Ptolomeuszów¹⁾ była obok Rzymu najwspanialszym miastem starożytności i ogniskiem nauki i sztuki. Liczyła wówczas około pół miliona mieszkańców; posiadała iście nowoczesne urządzenia i wygodę. Ptolomeusze sprowadzali na swój dwór najwybitniejszych greckich uczonych, dokoła których skupiała się młodzież żądna wiedzy, zdążająca tu ze wszystkich krańców starożytnego świata. W ten sposób powstała słynna szkoła aleksandryjska — rodzaj uniwersytetu, obejmowała bowiem całokształt ówczesnej wiedzy, a więc przyrodę, filozofię, astronomię, geografję i medycynę. Siedzibą szkoły był tak zwany „Musaion” (Muzeum), w którym mieściła się olbrzymia biblioteka, licząca setki tysięcy zwitków papirusa.

Ze szkoły aleksandryjskiej wyszło wielu późniejszych uczonych chrześcijańskich. Przedstawicielami jej byli św. Pantaeus i Origenes.

Za czasów Kleopatry²⁾ Aleksandrja królowała nad całym morzem Śródziemnym, olśniewając niesłychanym przepychem.

¹⁾ Dynastia panująca w Egipcie od r. 323 do r. 30 przed Nar. Chr.

²⁾ Kleopatra — ostatnia królowa egipska, panowała od 66—30 r. przed Nar. Chr.

Śpiewajcie Mu dziatki małe, bo Jezus zdobi was niewinnością i przemawia do nieskażonego serca waszego.

Śpiewajcie Mu, skromne dziewice, czyste oblubienice Pana, bo Pan wybrał was i szczęściem niebieskiem nasyca dusze wasze.

Śpiewajcie Mu, kapłani Pańscy, bo On was poświęcił Sobie, On głosowi waszemu doniosłość i potęgę daje.

Śpiewajcie Mu gwiazdy, księżycu i słońce, bo On nadał wam świetność, On kieruje biegiem waszym.

Śpiewajcie Panu fale morskie, huku wód wielkich, śpiewaj Panu ciszo oceanu.

Śpiewajcie Panu wiatry leśne, śpiewajcie gór wierzchołki.

Śpiewajcie Mu twory wszelkie, co zaludniacie powierzchnię tej ziemi, i wy, ptasząt świergolące wśród lasów i gajów, i wy, ryby pływające w wodach, i wy, owady brzmiące w powietrzu.

Śpiewajcie Panu łąki, wonnem kwieciem ozdobne, śpiewajcie Mu strumyki zbiegające z zielonych pagórków.

Śpiewajcie Panu w niebiosach Aniołowie, płonący miłością, śpiewajcie Mu w zachwycie nieskończone hymny wasze.

i uczonością. Po śmierci królowej dostała się wraz z całym Egiptem pod panowanie Rzymian, a w pierwszych wiekach naszej ery była kolebką i „okiem” rozwijającego się na Wschodzie chrześcijaństwa.

Według tradycji apostołem Aleksandrii był św. Marek ewangelista, który miał tam założyć pierwszą gminę chrześcijańską. Za późniejszych czasów cesarstwa w Aleksandrii powstały liczne kościoły i klasztory i potężniała i kłębiła w sobie założona pod koniec II-go wieku sławna szkoła katechetyczna — centrum erudycji chrześcijańskiej. Przełożonym jej z początkiem III-go wieku był św. Klemens, filozof i ojciec Kościoła, a po nim uczeń jego Origenes, jeden z najwybitniejszych uczonych chrześcijańskiej starożytności. Aleksandria była siedzibą patriarchów, w niej odbywały się liczne synody, na które zjeżdżali biskupi z całego Egiptu i Libii. Z Aleksandrii pochodził św. Dianizus, biskup, i św. Pantaenus, apostoł Arabii.

Aleksandria była również widownią krwawych prześladowań chrześcijan, oraz waśni i zawiści sekciarskiej.

W pierwszej połowie IV-go wieku zwalczał herezję Arjusza³⁾ słynny ojciec Kościoła, biskup aleksandryjski św. Atanazy, a w sto lat później patriarcha aleksandryjski św. Cyryl, obrońca czci Bogarodzicy, występując przeciw błędnej nauce Nestorjusza.⁴⁾

W VII-ym wieku, po zajęciu Egiptu przez Arabów, Aleksandria stała się miastem arabskim i muzułmańskim. Zdobyta w 1517 roku przez Turków zaczyna gwałtownie podupadać. W roku 1798 Napoleon zdobywa miasto w ciągu jednej nocy.

Dopiero z początkiem XIX stulecia, od panowania hedywa⁵⁾ Muhameda Alego, datuje się ponowny rozkwit miasta.

Obecnie liczy ono około 450.000⁶⁾ mieszkańców i jest dziwną mieszaniną Zachodu i Wschodu.

Posiada dzielnicę turecką i arabską z nędznymi domkami, oraz piękną dzielnicę francuską o wyglądzie europejskim. Gdyby nie kolorowe postacie Berberów na ulicach, gdyby nie jaskrawy koloryt południowego słońca, można by chwilami przypuścić, iż jest się gdzieś w Europie. Szerokie ulice, asfaltowane jezdnie, eleganckie hotele i cały las masztów i żagli w porcie czynią wrażenie wielkiego miasta.

³⁾ Arjusz — kapłan aleksandryjski, przeczył boskości Chrystusa.

⁴⁾ Nestorjusz — biskup konstantynopolitański, głosił błędną naukę o zewnętrznym tylko połączeniu boskiej i ludzkiej natury w Chrystusie.

⁵⁾ hedyw — (wicekról) tytuł byłych władców Egiptu.

⁶⁾ Europejczyków około 90.000.

Śpiewajcie Panu Święci, którym On przewodniczył do nieba, śpiewajcie Mu w zapale waszej wdzięczności.

I wy, mędrcy tej ziemi, możni i wielcy, śpiewajcie Panu naszemu, głos wszelki niechaj Go chwali, słowo wszelkie niech Jego pozdrowienie powtarza.

Śpiewajcie Panu nieszczęśliwi, potępieni i cierpiący na tym leż padole, albowiem was Pan umiłował najgoręcej...

Zapadał szybki zmierzch, przyśpieszony przez nadciągające chmury...

Gasnące słońce.

Od najbardziej zamierzchłych czasów piękno nieba gwiazdzistego musiało zaprzętać uwagę ludzi i być źródłem natchnienia wrażliwych umysłów. Tedy po jakim takim uporaniu się z trudnościami zapewnienia sobie pożywienia i odzienia, człowiek pierwotny jał poświęcać nadmiar sił i czasu rozmyślaniom. Ze słońce, księżyc, planety i gwiazdy biegiem swoim po sklepieniu niebieskim oraz blaskiem najtrwalsze na nim wywierały wrażenie, o tem świadczy wypełnienie najstarszych mitów i podań starożytnych motywami o treści astronomicznej.

Ale było to jeszcze patrzenie i podziwianie się, mniej więcej przypadkowe i bezplanowe, cechujące wstępne stadium powstającej nauki.

Wzdłuż wybrzeża morskiego ciągnie się eleganckie przedmieście „Ramleh” (po arabsku — piasek), przedłużenie którego stanowią pomniejsze kąpieliska. Do najbardziej uczęszczanych należą: Kleopatra i San Stefano. Doskonała komunikacja tramwajowa i autobusowa łączy je z centrum miasta. Z dawnych pomników i zabytków przeszłości pozostały zaledwie szczątki: kolumna Pompejusza⁷⁾, wzniesiona przez prefekta rzymskiego w 32-gim roku, katakumby z czasów Konstantyna Wielkiego⁸⁾ i muzeum grecko-rzymskich wykopalisk, bogate i ciekawe. Ze wspaniałej biblioteki pergameńskiej, którą Antonjusz⁹⁾ ofiarował Kleopatrze i miastu, nie pozostało i śladu. Zniszczyć ją kazał w 640 roku po Chr. kalif Omar.

Już swego czasu Muhamed Ali, założyciel obecnie panującej w Egipcie dynastji, wypenił twardą ręką metody przesładowania w stosunku do innowierców. Chrześcijańska mniejszość koptyjska¹⁰⁾ cieszy się dziś w Egipcie pełnią praw obywatelskich.

Koptowie mają swych przedstawicieli w parlamencie i dostęp do najwyższych urzędów państwowych.

Aleksandria jest nie tylko głównym portem Egiptu i rezydencją egipskiego gubernatora, ale i siedzibą koptyjskiego arcybiskupa i greckiego patriarchy.

Z trzech kościołów katolickich, które posiada Aleksandria, najpiękniejszy jest kościół parafjalny pod wezwaniem św. Katarzyny męczennicy, patronki filozofji. Św. Katarzyna pochodziła z królewskiego rodu egipskiego i słynęła ze swej urody, bogactwa i rozumu. W roku 307 została ścięta w Aleksandrii za publiczne głoszenie ewangelji podczas pogańskich uroczystości ofiarnych,

⁷⁾ Pompejusz — konsul rzymski, walczył przeciwko Cezarowi, pobity przez niego uciekł do Egiptu, gdzie został w 48 r. przed Nar. Chr. zamordowany.

⁸⁾ Konstantyn I. Wielki, cesarz rzymski, panował od 306 do 337 r. po Chr., wydał edykt medjolański, zapewniający chrześcijanom swobodę wyznania.

⁹⁾ Antonjusz, konsul rzymski, zarządzał całym Wschodem.

¹⁰⁾ Koptowie — bezpośredni potomkowie starożytnych Egipcjan, wyznający od połowy III-go wieku chrześcijaństwo. Koptyjski Kościół jest monofizyckim.



Aż dopiero od połowy XV wieku, od czasu genialnego odkrycia księdza Mikołaja Kopernika, stanęła przed ludzkością nowa droga, odsłaniając oddalone i do owych czasów wzrokowi ludzkiemu niedostępne światy. Powstały specjalne obserwatoria, gdzie astronomowie zaczerwienionymi od wysiłku żrenicami ślepili na nieboskłon.

Z biegiem lat te obserwatoria stawały się coraz większe i doskonalsze, wyznaczając drogi do najodleglejszych gwiazd, rozwiązując największe zagadki wszechświata.

Do rzędu takich należało także obserwatorium dra Olbory.

Samo położenie w Beskidach na dość gwałtownie wznoszącej się górze na wysokości kilkuset metrów z niedużymi zmianami temperatury, bardzo łagodnymi wiatrami i długotrwałym pogodnym latem, było dużą rękojmią powodzenia w zorganizowaniu tam najsurowszych obserwacji ciał niebieskich.

Obok obserwatorium wznosił się dom zamieszkujących tu stale astronomów, zwany monasterjum, w którym na wzór klasztornej panowała ścisła klauzura.

(Ciąg dalszy nastąpi).

urządzonych przez cesarza Maksencjusza¹¹⁾. Legenda niesie, iż, wirająca do więzienia, nawróciła na wiarę świętą samą cesarzową Faustynę, trybuna rzymskiego i 50 filozofów, którzy z polecenia cesarskiego chcieli ją przekonać. Biczowano ją, potem miano wpleść w koło nabite gwoździemi, ale koło pękło. Po ścięciu aniołowie przenieśli jej głowę na górę Synaj i tam pochowali. Ciało pozostało w Aleksandrii.

Mówiąc o Aleksandrii, nie można nie wspomnieć o wiosce Abukir, położonej malowniczo w zatoce morskiej, a oddalonej od miasta o jakie 20 km.

Nieznaczną tę wioskę wstawił admirał angielski Nelson, odnosząc wielkie zwycięstwo nad flotą francuską w 1798 roku. W rok później pobili tu wojska tureckie późniejszy cesarz Francji, Napoleon Bonaparte.

A. Hłasko Pawlicowa.

¹¹⁾ Maksencjusz — cesarz rzymski, panował w Italii i w Afryce w latach 306—312.

Wynik konkursu Kalendarza Ligi Katolickiej na rok 1934

Ogłoszony konkurs w Kalendarzu Ligi Katolickiej na r. 1934 wzbudził — jak było do przewidzenia — wielkie zainteresowanie. Świadczy o tem nadesłanie 465 rozwiązań, i to nie tylko ze Śląska, ale i z innych dziełnic Polski, dokąd Kalendarz Ligi dotarł. Biorący udział w tym konkursie mieli za zadanie dać odpowiedź krótką a treściwą na temat: „Jak można wspierać dobrą prasę i co ja dotychczas uczyniłem, aby szerzyć prasę katolicką”, oraz rozwiązać 4 zagadki.

Odpowiedzi były najrozmaitsze. Jedne krótkie, jasne, logiczne, inne zbyt rozwlekłe, a poza szumnymi frazesami nie zawierające żadnej myśli praktycznej, którąby dało się wprowadzić w życie i wykorzystać na szerszym polu. Nam chodziło, jak powyżej zaznaczono, o krótkie odpowiedzi. To też rola sądu konkursowego nie była łatwa. Trzeba było rozpatrzyć dokładnie wszystko, a dobre myśli z niektórych rozwiązań dopiero „wyłowić”. Ale nadsyłano też rozwiązania naprawdę wartościowe, podawano bardzo dobre projekty rozpowszechniania prasy katolickiej. Naogół trzeba przyznać, że zrozumienie ważności prasy katolickiej w dzisiejszych czasach jest powszechne i należycie doceniane. W numerach następnych „Gościa Niedzielnego” umieścimy kolejno niektóre odpowiedzi. Dziś ograniczymy się do podania nazwisk osób nagrodzonych:

Bezpłatny bilet (z noclegami), upoważniający do wzięcia udziału w jednej z pielgrzymek krajowych Ligi Katolickiej w roku bieżącym, przysługują: Stefanowi Szulcowi z Żyglinka; drugi bilet, lecz bez noclegów otrzymała Stefania Kotlińska z Kochłowic; aparat fotograficzny Józef Moś z Czechowic (dwór), Śl. ciesz. i Józef Kostyra z Łędzin; albumy do wklepania fotografii: Hubert Mrzygłód z Tarn. Gór oraz Stan. Opara z Dabrówki W.; zegarek: Wincenty Mańka z Kochłowic; serwis na 6 osób: Wanda Frydrychowicz z Katowic; bezpłatny całoroczny abonament „Gościa Niedzielnego”: Augustyn Hoffman z Bielszowic; oprawne roczniki ilustracji „Gościa Niedzielnego”: Józef Opieła z Sadowa, Stanisław Kiwiłus z Brześcia n. Bugiem, Teodor Hachuła z Łędzin, Alojzy Oleś z Rybnika II, Józef Foltynowicz z Piotrowic Śl.; oprawne roczniki ilustracji „Małego Gościa”: Erhard Rasek z Pawłowa, Józef Konas z Skoczowa, Adela Kandyorówna z Katowic, Jan Gawlas z Turzy, E. Langrzykówna z Szarlota; obrazy, portrety: Hildegarda Górecka z Szarleia i Antoni Sikora z Woźnik; książeczkę oszczędnościową P.K.O. z wkładką 10 zł: Herman Osman z Wielkich Hajduk; książeczkę oszczędnościową P.K.O. z wkładką 5 zł: Augustyn Wilk z Woli; bezpłatny abonament półroczny „Gościa Niedzielnego”: Jan Mateja z Wrzosa, Wiktor Mazgaliak z Król. Huty. Pozatem nagrody

książkowe otrzymali: J. Kajstura z Zarzecza, E. Konieczny z Miasteczka Śl., J. Gansiniec z Siemianowic, J. Lesz z Rudy Śl., M. Pakoszówna z Nowej Wsi, J. Figoluska z Wodzisławia, K. Żyłka z Siemianowic Śl., R. Piegrzyk z Łędzin, W. Macha z Panniówek, N. Gryczman z Katowic, T. Świróg z Sandomierza, J. Młynek z Król. Huty, A. Kempski z Rudy Śl., H. Watoła z Rydułtów, A. Nieszporek z Pszczyny, E. Kulesa z Rybnika, A. Pałowianka z Katowic, L. Urbańczyk z Końcyc Matych, S. Żok z Jedryska, E. Nawrat z Chorzowa, Ks. F. Chmura, rektor z Wielunia, Śliwka z Miasteczka Śl., J. Liszka z Katowic, St. Fojcik z Szopienic, Jan Nowicki z Lwowa, Michał Skórka z Dabrówki Małej, Otton Swoboda z Jedłownika, A. Seweryn z Panocan, Małgorzata Orłowska z Katowic, E. Soika z Siemianowic, Ludwik Kot z Katowic, P. Matusek z Katowic, E. Matyszek z Górek, E. Rosol z Wodzisławia, Róża Adamiec z Rożdżenka, J. Izydorczyk z Nowej Wsi, J. Ponczek z Katowic, St. Surma z Łagiewnik Śl., R. Bański z Lublińca, L. Nocoń z Gieraltowic, Wł. Szygiel z Wisły Wielkiej, E. Głosz z Rudy Śl., E. Hanysek z Wielunia, Jan Wyżgół z Mikołowa, A. Wejwoda z Dziedzic, J. Rottau z Nowego Bytomia, J. Grobecki z Świętochłowic, A. Dragon z Głogyn, B. Niestroi z Siemianowic Śl., Agnieszka Koza z Miasteczka Śl.

Osoby, które mogłyby odebrać osobiście nagrody, proszone są o przybycie do Sekretariatu Ligi Katolickiej, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58 („Gość Niedzielnego”) w godz. 9—15.

Wystawa Misyjna w Katowicach

Ruchliwa Sodalicia Marjańska Pań w Katowicach urządziła w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. okazałą i nader interesującą wystawę misyjną. Otwarcia wystawy dokonał osobiście, w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 13-tej — sam J. E. Ks. Biskup Adamski, powitany przez p. Hedeszyńską, przewodniczącą sekcji misyjnej Sodalicii Pań.

Wystawa była czynna do wtorku, dnia 6 bm.; zwiedziło ją bardzo liczne grono ludu.

Trudno rozpisywać się o pięknych, a nawet wspaniałych eksponatach wystawy, których wykonanie i obfitość musiały zaimponować każdemu zwiedzającemu. Widziało się na wystawie nieomal wszystko, co jest niezbędne do wykonywania liturgii katolickiej wśród oddalonych ludów, nawracanych do ołtarza Chrystusowej. Lecz najcenniejsza w tem wszystkim jest niezawodnie ta iskra chrześcijańska ofiarności, cicha, niereklamująca się ufność, wypływająca obficie z przejęcia się ideą misyjną i z ukochania jej.

Nie pierwsza to w ostatnich czasach wystawa misyjna w naszej diecezji, — a wszystkie one dowodzą jednego: gorącego pragnienia, rozniesienia światła Wiary św. wśród mroków pogaństwa. Jest dużo serc gorących i ofiarnych dusz katolickich, które nie szczędzą ni kosztów, ni trudów osobistych, ni czasu, aby sprawom Misji Zagranicznych jaknajlepiej się przysłużyć.

Takiej ofiarności chrześcijańskiej — cześć, a ludziom szlachetnym i ofiarnym — stokrotne „Bóg zapłać”! W wystawie katowickiej wzięły udział: Sodalicia Pań z Katowic — najliczniejsze eksponaty — potem Sodalicia Pań z Sosnowca i Wielkich Hajduków; nie brakowało też eksponatów Sodalicii uczeń i uczniów gimnazjów katowickich.

Większość eksponatów jest przeznaczona dla kościołów na kresach wschodnich Polski, bardzo skromnie jeszcze wyposażonych.

Do Ziemi Świętej

Za dawnych czasów pielgrzymka do Ziemi Świętej była niemal że niedościgniętym marzeniem pobożnych pątników, rycerzy, szukających przygód, i poetów, szukających natchnienia. Nawet monarchowie, którzy uczynili ślub pielgrzymki do Grobu Świętego, długie lata przygotowywali się do takiej niebezpiecznej i trudnej wyprawy, której koszt pochłaniał nieraz pół królestwa. Ludzie ubodzy wędrowali piechotą, narażając się na niezliczone trudy, niebezpieczeństwa, prześladowania, a często i na śmierć męczeńską z ręki pogan.

Taki pielgrzym, który wracał z Ziemi Świętej, miał zwykle płaszcz obszyty muszelkami i sakwę pełną pamiątek, uświęconych dotknięciem Grobu Pańskiego, i był przyjmowany wszędzie ze czcią, należną mężom świątobliwym.

Przodkowie nasi uważali sobie za największe szczęście doczesne i zasługę wobec nieba — chociaż raz w życiu odbyć podróż do Ziemi Świętej. Książę Radziwiłł, zwany Sierotką, zrazu heretyk i bluźnierca,





Limno, mokro! Dlatego..... NIVEA

Działać zapobiegawczo t. zn. codziennie wieczorem natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Wystarczy to, aby skórę naszą należycie uodpornić na ujemne wpływy atmosferyczne i nadać jej młodzieńczy i czerstwy wygląd, którego u młodzieży tak mile podziwiamy.

KREM NIVEA kosztuje tylko zł. 0.40 do zł. 2.60

Polski produkt firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu



później cudownie nawrócony, odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej dla przebłagania Boga za swe winy.

A dzisiaj? Od paru miesięcy, odkąd istnieje Linja okrętowa Polsko-Palestyńska, każdy obywatel polski, nawet rozporządzający skromnymi środkami, może sobie pozwolić na podróż do Ziemi Świętej, która była niedościgłym marzeniem całych pokoleń.

A w dodatku całą tę podróż morską, poczynawszy od Constanzy, odbywać będzie na polskim okręcie z polską załogą, pod komendą polskiego kapitana, w towarzystwie polskich podróżnych, mogących codzień wysłuchać Mszy świętej, odprawianej na pokładzie przez polskiego księdza.

Jaka różnica z temi warunkami, w jakich jeszcze do niedawna musieli podróżować do Ziemi Świętej polscy pielgrzymi na obcych okrętach, wyzyskiwani niejednokrotnie przez niesumienne obsługę, zdani na łaskę i nielaskę cudzoziemców, wskutek nieznajomości języka.

Dziś to, co dawniej było umartwieniem, stało się radością, dostępną dla wszystkich.

Co słyhać w świecie katolickim?

Jubileusz ustanowienia Sakramentów Eucharystji i Kapłaństwa. Komitet narodowy włoski kongresów eucharystycznych postanowił pod koniec roku jubileuszowego urządzić publiczne adoracje N. Sakramentu na podziękowanie Odkupicielowi za ustanowienie Sakramentów Eucharystji i Kapłaństwa. Ojciec św. zatwierdził te uroczyste obchody i wyraził życzenie, aby je urządzono w całym świecie katolickim. W myśl powyższego Najdostojniejsi Księża Biskupi polscy zarządził już po parafjach uroczyste obchody ku uczczeniu 1900-lecia ustanowienia N. Sakramentu i Sakramentu Kapłaństwa. W diecezji katowickiej jubileusz ten będzie połączony z akcją pokutniczą w „Dniu Pokutnym”. Oprócz tego polecenia godnym jest przeprowadzenie Komunii świętej generalnej w Wielki Czwartek, którą kapłani i wierni ofiarować winni Odkupicielowi świata za ustanowienie Sakramentów św. oraz w zadośćuczynieniu Mu za niewdzięczność ludzką mimo tak nieporównanych i wielkich darów Jego miłości.

Kanonizacja błog. Marji Michaeli od Najśw. Sakramentu.

Dnia 4 marca br. w bazylice watykańskiej odbyła się uroczystość kanonizacji błog. Marji Michaeli od Najśw. Sakramentu, założycielki zgromadzenia Sióstr Adoracji Najśw. Sakramentu. W uroczystości wzięło udział 15 kardynałów, trzech patriarchów, 40 biskupów, dwór papieski, Don Jaime, syn b. króla Hiszpanji, około 40 krewnych nowej świętej i liczne rzesze ludu. Po uroczystości kanonizacyjnej i ustaleniu daty obchodzenia uroczystości św. Marji Michaeli na dzień 24 sierpnia, Ojciec święty odczytał homilię, poczem rozpoczął Mszę św. w asyście kardynałów Granito, Dolci, Fumasoni-Biondi i Verde.

Pielgrzymki wielkopostne do Kalwarii Zebrzydowskiej

Przypadający w tym roku jubileusz ustanowienia Najświętszego Sakramentu i Sakramentu Kapłaństwa będzie uroczystie obchodzony w klasztorze Ojców Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Chcąc uprzystępnąć jaknajliczniejszą rzeszom możliwość wzięcia udziału, Liga Katolicka w Katowicach organizuje dwie pielgrzymki, na Palmową Niedzielę i na Wielki Czwartek.

Pierwsza pielgrzymka wyruszy w sobotę, dnia 24 b.m. po południu i wróci w niedzielę wieczorem, a druga pielgrzymka wyruszy w środę, dnia 28 b.m. po południu, pozostanie przez cały Wielki Czwartek i powróci po zakończeniu uroczystości, w Wielki Piątek po południu.

Noclegi na miejscu zapewnione.

Bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu.

Cena za przejazd tam i z powrotem 6,— zł.

Zgłoszenia przyjmuje już teraz Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58 i biuro podróży „Orbis“, Katowice, Rynek.

Dla grup parafjalnych rezerwuje się osobne prze-działy.

Encyklika „Quadragesimo anno” nowym kodeksem społecznym Austrii.

Nowy komisarz rządowy Wiednia, wicekanclerz dr. Schmitz, udzielił specjalnemu wysłannikowi „Petit Parisien” wywiadu, w którym zaznaczył, że źródłem inspiracji dla nowego państwa austriackiego będzie nie faszyzm, lecz encyklika „Quadragesimo anno” Papieża Piusa XI. Encyklika ta kodyfikuje nową organizację społeczną, harmonizując nowoczesne potrzeby ludzkości z jej ewolucją moralną i intelektualną. Ten dokument papieski wszystko przewidział i wszystko uregulował. To też rząd austriacki będzie go realizował, kierując się duchem jego i litera.

Protestantyzm niemiecki tworzy „kościelny urząd dla spraw zagranicznych”.

„Biskup Rzeszy” utworzył „kościelny urząd dla spraw zagranicznych przy-niemieckim kościele ewangelickim”. Kierownikiem tego urzędu mianowany został nadradca konsystorza, dr. Teodor Heckel, który otrzymał tytuł „biskupa”. Zadaniem nowego urzędu będzie „utrzymanie i umacnianie ścisłego związku między niemieckim kościołem ewangelickim a ewangelikami niemieckimi zagranicą”. Do kompetencji jego należy również troska o nawiązanie stosunków z zaprzyjaźnionymi kościołami zagranicą.

Skąd wolnomyśliciele czerpią dochody na swe wydawnictwa?

„Bunt Młodych” z dnia 20 lutego (nr. 3-52) zamieszcza następującą wiadomość, opatrzoną tytułem „Skandal”:

„W Warszawie wychodzi piśmko „Wolnomyśliciel”. Jest ono wypełnione tak obrzydliwymi, tak wstępnymi bluźnierstwami, że naprawdę nie mogą mi one przejść przez gardło... Że jest takie plugawo robactwo w Polsce — to jeszcze nic dziwnego. Dla plugawców tych można mieć tylko litość, jak zresztą dla wszystkich, których Pan Bóg karze odebraniem rozumu. Ukarali zresztą sami siebie, ogłaszając żądanie, aby Polska nie opiekowała się losem księży uwięzionych w Rosji. Jest w tem wszystkim jednak

coś dziwnego i niepokojącego. „Wolnomyśliciel“ wydawany jest za pieniądze, pochodzące ze skarbu Państwa. „Związek Myśli Wolnej“ posiada mianowicie w Warszawie kolekturę losów, z dochodu której wydaje swoje bluźnierstwa. I to się dzieje w Polsce, gdzie katolicy płacą olbrzymią większość podatków, gdzie na B.B.W.R. głosują prawie dwa miliony katolików i prawicowców. I to się dzieje w chwili, kiedy w klubie B.B.W.R. zasiada kilkudziesięciu ludzi, uważanych powszechnie za katolików!”

Kronika z tygodnia

Koronacja cesarza mandżurskiego. 1 marca b. r. odbyła się w Hsingkins koronacja dotychczasowego „szefa egzekutywy“ niedawno utworzonego państwa na wschodzie Mandżuko (Mandżurji) Pu Yi na cesarza. Nowy cesarz ma za sobą burzliwą przeszłość, doszedł do władzy dzięki pomocy Japończyków, liczy 28 lat i przyjął imię cesarskie Kang-Tok.

Zima rozhulała na dobre w Stanach Zjedn. Am. Póln. Silne mrozy i wichury śnieżne z ub. tygodnia spowodowały liczne wypadki śmierci i olbrzymie szkody. Przyjmują, iż zginęło przeszło 60 osób.

Dymisja, nowy rząd i widoki na dalsze zmiany w Hiszpanji. Rząd Lerroux'a podał się do dymisji. Powierzono Lerroux'owi niebawem utworzenie nowego rządu. Nowy rząd nie zmienił oblicza za wyjątkiem trzech członków. I temu rządowi nie rokują długiej trwałości, a zaszła zmianę rządu uważa się za manewr, zdążający ku odroczeniu ostatecznej rozgrywki między prawicą a lewicą.

45 milionów winna jest „Wspólnota Interesów“ skarbowi Państwa. Dzięki złej gospodarce niemieckich akcjonariuszy zadłużenie tego największego w Polsce przedsiębiorstwa wynosi podobno 160 milionów złotych.

Wzrost przestępczości daje się zauważyć u nas na Śląsku. By się o tem przekonać, wystarczy porównać przestępczość z roku ubiegłego i z roku 1929: Przestępstw przeciw sile wojskowej i Państwu było 267 (1929 r. — 38), przemytnictwa 1082 (296), włóczęgostwa i żebractwa 2032 (1361), fałszerstwa pieniędzy 2059 (754), rabunków i rozboju zwyczajnego 70 (46), morderstw i zabójstw 60 (32), kradzieży 18.010 (2795), oszustw 1870 (623). Oto kilka smutnych cyfr, które za siebie mówią.

Wielkie zimowe ćwiczenia wojskowe odbyły się w dniach 2 i 3 bm. w okolicy Katowic. Brały w nich udział dywizje śląska, krakowska i częstochowska z różnymi rodzajami broni. Zakończenie ćwiczeń stanowiła potężna i wspaniała defilada, której przypatrywały się władze cywilne i wojskowe, przedstawiciele wojskowi obcych państw i tysięczne tłumy publiczności.

Życia naszych parafii

Zgłoś się zaraz na rekolekcje zamknięte!

W diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Kokoścach odbywają się rekolekcje zamknięte: od 13—17 marca — dla żon bezrobotnych,

Tarnowskie Góry. Dwunasta rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI obchodziła parafia tarnogórska bardzo okazale. Na uroczystość kościelna złożyła się Msza św. w intencji Ojca św. z Te Deum. Wieczorem odbyła się Akademia Papieska w Domu Ludowym. Na program złożyły się: występy orkiestry Tow. Muzycznego im. St. Moniuszki, deklamacja, występy chóru kościelnego, przywitanie obecnych przez ks. prałata Lewka, piękne przemówienie okolicznościowe p. mec. Dwińskiego, deklamacja chórowa dzieci z Krucjaty i jednoaktówka Tow. Czeladników. Zakończenie dziesiątej w naszej parafii, a tak ślicznie udekorowanej akademii papieskiej, stanowiło odśpiewanie hymnu „Pasterzu wierny“.

Żądajcie

MAGGI^{ego}

przyprawy!



Zważajcie
na dopełnienie
jedynie
z tej butelki

Katowice. (Sprawozdanie III. Zakonu przy katedrze św. Piotra i Pawła.) Członków profesowanych liczymy 231, nowicjuszy 45, razem 276. Mszy św. odprawiono ogółem 17. Absolucji udzielono według kalendarza. Zgromadzeń było 12 w kościele i 12 w domu związkowym. Droę krzyżową odprawia się w każdy piątek, zaś w maju i w adwencie Oficjum do Najśw. Panny Marii. „Szkole“ abonuje 130 członków. Staraniem ruchliwego Zarządu odbyły się 3-dniowe rekolekcje półzamknięte dla tercjarzy. Stan kasy: dochód 724.82 zł. rozchód 684.53 zł. Nowo założona biblioteka liczy 70 książek treści religijnej.

Brzezie. Akademia papieska udała się wspaniale i pozostawiła po sobie głębokie wrażenie. Przemówienie ks. proboszcza Borzuckiego, referat ks. Cyresa, wyświetlanie przeźrocz. deklamacje, założenie stypendjum kapłańskiego, sprawa biblioteki parafialnej — oto szczegóły akademii.

Pstrązna. W grudniu i styczniu odbyły się w tut. parafii rekolekcje dla wszystkich stanów: dla kobiet, dziewcząt, mężczyzn i młodzieńców. Wzniosłe nauki, dzięki którym odrodziła się cała parafia — wygłaszał O. Ansgary z Rybnika. Z tego miejsca składa się ks. proboszczowi i O. Franciszkaninowi serdeczne podziękowanie za troski i męstwo około nas parafian.

Nadesłane

Chelm W. Uwaga mężowie! Zapowiedziane rekolekcje zamknięte dla mężów katolickich rozpoczynają się dnia 21-go marca w klasztorze SS. Służebniczek N.M.P. w Chelmie W. Zgłaszajcie się jak nalieczniej!

Cielmice (parafia Stary Bieruń). Ubiegłej niedzieli odbyła się w Cielmicach Akademia papieska. Referat wygłosił ks. prob. dr. Wilk. Ponadto na program złożyły się: deklamacje dzieci i występy miejscowego chóru „Moniuszko“. Na akademie przybyło ponad trzysta osób a całość wypadła imponująco.

Pielgrzymowice. Kongregacja Marii. rozwinęła żywą działalność. 21 stycznia odbyła się miła uroczystość kolendowa w ścisłym gronie. 2 lutego zaś zostało odegrane przedstawienie teatralne. Sztuki „Lilja Karmelu“. „Ofiarą miłości“ i dwie humorystyczne podobały się ogólnie, co zawdzięczać należy ks. prezesowi i S. Józefie, którym z tego miejsca składa się serdeczne „Bóg zapłać“. Cześć Marii!

Walne zebranie Katowickiego Okręgu „Caritas“.

W środę, dnia 14 marca br. odbędzie się o godz. 17 w sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Panny Marii w Katowicach, plac Mariacki 5, pokój 4. walne zebranie członków Katowickiego Okręgu „Caritas“, na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków, ofiarodawców i sympatyków Zarząd.

Katowice. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów przy kościele N.M.P. w Katowicach odbędzie się w niedzielę dnia 11 marca br. o godz. 17,30 w Domu Związkowym.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek dnia 13 marca br. o godz. 19-tej w Sekretariacie, ul. Ks. Damrota 8.

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej w Pielgrzymowicach.

W dniach od 15—19 marca br. urzędują Katolicki Związek Abstynentów — Okręg Śląski w Pielgrzymowicach na sali szkolnej wystawie przeciwalkoholowej. Otwarcie tejże nastąpi w czwartek, dnia 15 marca br. o godz. 17-tej (5-tej popołudniu). Wszystkich miejscowych obywateli się zaprasza.

Rybnik. W niedzielę, 18 bm. na sumie o godz. 10¼ nabożeństwo na intencję Stow. Meżów Katolickich. Po nabożeństwie w Domu parafialnym zebranie.

Nowy Bieruń. Od 26 do 30 marca wyrusza pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej. Bilet 6 zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Marek w Nowym Bieruniu.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna, Katowice.

Dla Radiosłuchaczy!

Polskie Radio Katowice.

Niedziela, 11 marca: 9,00—10,00 Sygnał czasu: „Kiedy ranne wstają zorze“, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, gospodarstwo domowe. 10,00 Muzyka religijna z płyt. 10,30 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie na Śląsku. 11,57 Komunikaty. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14,05 Koncert popularny orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Welnowcu. 15,00 Felieton „Co słychać na Śląsku“. 16,00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach IV-go kazania pasyjnego, które wygłosił J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski. 17,00 Odczyt: „Dziecko a alkohol“. 17,15 Polska muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko. 19,30 Radiotygodnik dla młodzieży. 19,50 „Myśli wybrane“. 19,52 Koncert wieczorny. 20,50 Dziennik wieczorny.

Piątek, 16 marca: 15,40 Arcydzieła muzyki operowej. 17,50 Z życia Związku Młodzieży Polskiej.

Sobota, 17 marca: 16,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. 21,20 Koncert Chopinowski.

Bilans-netto

Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach

AKTYWA

za rok 1933.

PASYWA

	zł	gr	zł	gr		zł	gr	zł	gr
1. Kasa (gotówka)					1. Kapitał zakładowy			50 000	00
a) w złotych	84 134	19			2. Fundusz zasobowy			1 200 000	00
b) w dol. am 14742, pokursie 5,71 zł	84 176	82	168 311	01	3. Inne fundusze				
2. Banki			1 263 739	20	a) fundusz wyrównawczy	77 007	64		
3. Kupony			27 481	23	b) fundusz pokrycia strat z tyt. zaległych odsetek	168 091	95	245 099	59
4. Papiery wartościowe własne			948 663	69	4. Wkłady oszczędnościowe				
5. Weksle zdyskontowane			2 020 107	22	a) w złotych				
6. Rachunki otwartego kredytu			2 902 639	03	1. bezterminowe	6 537	276	26	
7. Pożyczki hipoteczne			19 004 817	99	2. terminowe	20 326	380	87	
8. Pożyczki terminowe na zastaw			81 473	07	b) w dol. am. 83421,11, po 5,71 zł	476 334	54	27 339 991	67
9. Nieruchomości			2 752 000	00	5. Rachunki czekowe			1 250 551	41
10. Ruchomości			40 000	00	6. Redyskont			104 150	00
11. Rachunki zaległych odsetek			1 149 034	46	7. Rachunki przechodnie			82 576	36
12. Rachunki przechodnie			52 567	29	8. Odsetki za rok 1934 (antycyp.)			11 985	62
13. Koszty prawne			70 515	36	9. Czysty zysk za rok 1933			198 995	90
14. Udziały			2 001	00					
			30 483 350	55				30 483 350	55
15. Inkaso			142 597	16	10. Różni za inkaso			142 597	16
16. Depozyty			986 089	50	11. Różni za depozyty			986 089	50
17. Kaucje			284 000	00	12. Kaucje			284 000	00
			31 896 037	21				31 896 037	21

Katowice, dnia 31 grudnia 1933 r.

Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach

(—) Dr. Kocur, (—) Kędzior, (—) Schmiegel.

Za zgodność z księgami rachunkowymi:

Komisja Rewizyjna

(—) Murek, (—) Kosz, (—) Janotta.

NERWOL

Chemika D-ra Franzesa

jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Wszędzie do nabycia.

WYRÓB

1 GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW, KOPERNIKA Nr. 1.

Suche bole bukowe, dębowe i sosnowe do sprzedania. M. Szwed, tartak, Rybnik-Ligota.

Utwory młodych talentów literackich zamieszczają „Perły“ Poznań, Piekary 20/21. Odpowiedź oślać

Poszukuję 2500 do 3000 zł na 1-szą hipotekę. Wartość domu 18 do 20000 zł. Zgłoszenia do Gościa Niedzielnego pod „I. K.“

Gospodarstwo!

blisko Kopalni Dębieńsko, 15 mórg — tania do sprzedania.

Emanuel Koska, kupiec — Czuchów.

Najserd. podziękowanie składam Najśw. S. J. Matce Boskiej, św. J. Ta-deuszowi i św. Antoniemu za uzdrowienie z ciężkiej choroby.

M. W. Szopienice.

NASIONA. Towary kolonialne **ERNEST JÓSKO, Katowice** ulica Słowackiego numer 14. (cennik na żądanie).

Fis-harmonjum, amerykańskie, 16 registr., dobrze utrzymane, tania sprzeda Księgarnia św. Wojciecha, Szopienice.

Kwitnące Hortensje, drzewka owocowe i alejowe, brzoskwinie, agresty, róże, byliny i t. d. do nabycia Ogrodnictwo — Murcki, telef. 309-81 Ogrodnictwo — Katowice, Powstańców 45. tel. 329-71

Cennik ogłoszeń:

Większy milimetrowy 1-linowy w ogłoszeniach zwykłych (str. 7-linowa) kosztuje 20 gr, w tekście (str. 2-linowa) kosztuje 100 gr

Ogłoszenia drobne: słowo dużo druk. 40 gr, zwykle 20 gr. Podziękowania po tej samej cenie. Dla poszuk. pracy 50% taniej.

Ostatni termin przyj. ogłoszeń jest w środę godz. 11, gdy w czwartek, piątek lub sobotę przypada święto, wtedy do wtorku godz. 11.

Za ogłoszenia nie odpowiadamy.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne róże znane z swej jakości z szkótek w Jelonku poleca korzystnie

Jan Młynczak i Syn

Królewska Huta, ulica Hajducka 50.
Telefon nr. 412-30.

Czeladnik piekarski z 23-letnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Zgłosz. do „G. N.” pod „czeladnik”.

Teatr Amatorski. Największy skład i wybór sztuk teatralnych monologów, dialogów, przemówień, powinszowań etc. etc. i wszelkich utworów dla różnych okoliczności poleca: **Księgarnia Tadeusza Mikulskiego**, Katowice, Marjańska 2, tel. 34-242. Katalogi wysyła bezpłatnie

M. HADRYAN

Katowice, uł. Dyrekeyjna 6 :-: Król. Huta, ul. Wolności 18
Kapelusze, bielizna męska, krawaty, czapki dla urzędów, szkół i towarzystw

temu
rano
pranie
łatwo się potoczy

Henko
Henkel's
Soda do prania
bielenia.
Bez chlorku.

Kto
Henko
w wieczorem
bieliznę namoczy,

Porządna, cicha
Panna

będąca już 4 lata na służbie poszukuje równ. służby, najchętn. na probostwie, licząc 20 lat. Łask. zgłosz. do Gościa Niedz. pod „cicha”.

Serdeczne
podziękowanie
św. Antoniemu i
Judzie Tadeuszowi za odebrane łaski i prośbę o dalsze.

A. G. Ruda

3 — 4000 zł
pożyczki na 1-szą hipotekę, dobra gwarancja, poszukuję. Oferty do „G. N.” pod nr. 55.

Wszelkie

Nasiona warzywne

polne i kwiatowe
wypróbowanej
pierwszorzędnej
jakości

poleca

Drogerja W. PROKOP,
Wodzisław - Śląsk.

Teraz już czas poczynić zakupy dla
dzieci przystępujących

do I. Komunii św.

Znajdziecie u nas największy wybór materiałów po najniższych cenach jak: mongole, crepe de chine, marocain, popelina, voile. Bieliznę płóc. z pięknymi haftami, bieliznę trykotową, jedwab. Rękawiczki, pończoszki, chusteczki do świec, materiały koronkowe i wszelkie dodatki krawieckie

Dom **BOBREK**

Towarowy
Katowice, Poprzeczna 10 / Jedyne katolicki dom towarowy

Podziękowanie.

Za otrzymaną zapomogę po matce ś. p. Magdalenie Madejczyk składam Szan. Zarządowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Życzę W.Panom na tej drodze pomyślnego rozwoju i pożytecznej pracy. Oświadczam, że osobiście polecać będę „Wiano” aby przyczynić się do rozwoju tej tak pożytecznej i sumiennie pracującej chrześcijańskiej instytucji.

Z poważaniem

(—) Jadwiga Lenska.

Bielsko, dnia 27. II. 1934 r.

ul. Blichowa 32.

172.000,— złotych

wypłaciła dotychczas Chrześcijańska Spółdzielnia „WIANO” w POZNANIU, ul. Sienkiewicza nr. 3 tytułem zapomóg ślubnych 1 poimierlnych.



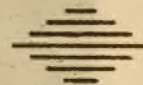
W ciągu nocy o 15 lat młodszą dzięki użyciu orientaln. preparatu łuszczonego „Alma” usuwającego piegi, wągry, pryszczki, brunatne plamy, zmarszczki, czerwoność nosa, i inne błędy piękności. Cera staje się ośniewająco czystą i pełną młodoc. świeżości. Cena zł 2,50, podwójny pakiet zł 3,50. Specjalna oferta: Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha, czy tłusta. Dr. NIC. KEMENY. CIESZYN, skrytka poczt. 100/884.

ALEKSANDRJA, KOLEBKA CHRZEŚCIJAŃSTWA NA WSCHODZIE

(patrz artykuł wewnątrz numeru).



Po lewej:
Kościół katolicki
pod wezwaniem
św. Katarzyny
w Aleksandrii.



Poniżej:
Aleksandria jest
głównym portem
Egiptu.



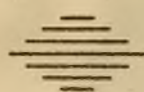
Ołtarz w kościele parafialnym św. Katarzyny.



Kolumna Pompejusza.



Fort Napoleon.



Po prawej:
Plac i pomnik
Muhameda Ali,
kedywa Egiptu,
założyciela
obecnie panują-
cej w Egipcie
dynastji.

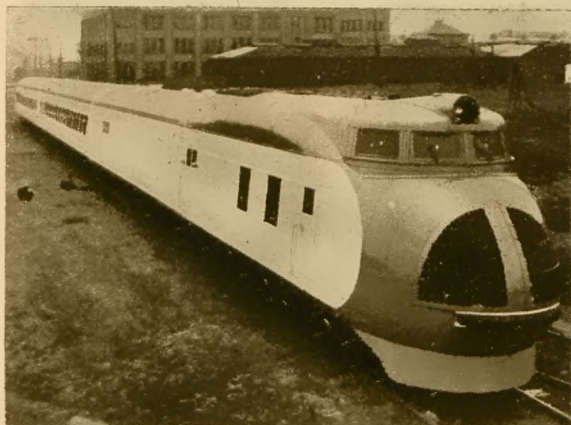




Jedno z ostatnich zdjęć tragicznie zmarłego króla belgijskiego Alberta, którego zgon wywołał powszechny żal.



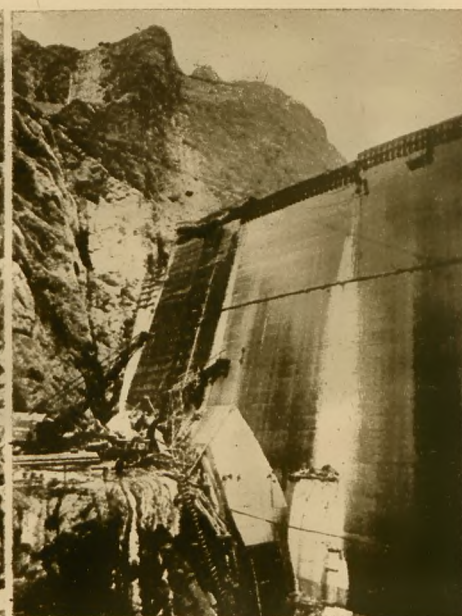
Syn zmarłego króla belgijskiego Leopold, który po zgonie ojca wstąpił na tron belgijski jako Leopold III. Obok nowego władcy obecny mały następca tronu.



W Chicago wybudowano pierwszy pociąg pośpieszny z aluminium. Pociąg ten, składający się z 3 wagonów, waży tyle co 1 wagon palmanowski. W godzinie przebiega 110 mil angielskich.



W Grecji odbyły się wybory nowych burmistrzów przy masowym udziale ludności. Obrazek z propagandy przedwyborczej w Atenach.



W stanie Arizona (St. Zjedn. A. P.) jest w budowie olbrzymia zapora wodna im. Hoovera. Zapora ta będzie największą na świecie.



Jak przed kilkoma tysiącami lat spotyka się i dziś jeszcze Syryjczyków, podróżujących po Eufracie w swych okrągłych ciekawych łodziach.



Dzieci z Krucjaty eucharystycznej w Józefowcu na akademii ku czci Ojca św. w żywym obrazie jako rycerze Ojca św.

Administracja i Redakcja: Katowice, ul. Piłsudskiego 53. Telefon 13-30, P. K. O. 304,264. Redaktor naczelny ks. A. Siemienik, redaktor odpowiedzialny Franciszek Piotrowski, Katowice. Warunki prenumeraty: na Poczcie, w Urzędach Parafjalnych i u kolporterów kwartalnie zł 2,20, mies. 75 gr; w opakach pod imiennym adresem kwartalnie zł 2,60; Zagranicą: do Czechosłowacji kwartalnie zł 2,60, (10 koron 40 halerczy), u kolporterów w Czechosłowacji kwartalnie: 8 koron 80 halerczy, miesięcznie 3 korony; pojedynczy numer 80 halerczy. Do innych krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki kwartalnie zł 3,40. Zamawiający większą ilość egzemplarzy otrzymują rabat. — Wykonano rotograwurą Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta”.